



# GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Nr. 3 — Rok I.

Włocławek, piątek 4 stycznia 1946 roku

Cena 2 złote

## Niech rozwija się i krzepnie Demokratyczna Polska!

W przemówieniu, wygłoszonym w dniu 31 grudnia ub. r., Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut, stwierdził, że rok 1945 zamyka tego rodzaju wysiłki i osiągnięcia rządu i narodu polskiego, które dają nam prawo do słusznej dumy i radości.

— „Walczyliśmy — powiedział m. in. Prezydent — w miarę swoich sił na wszystkich frontach — na morzu, lądzie i w powietrzu. Pierwsi podjęliśmy walkę i pierwsi ponieśliśmy najdotkliwsze straty. Barbarzyńska pięść hitlerowska w nas uderzyła najboleśniej. 68 miesięcy, najdłużej po Czechosłowacji, trwała niszcząca okupacja ziem polskich przez hordy hitlerowskie, a mimo to nigdy nie mieliśmy u siebie w kraju żadnych Quislingów i byliśmy pod tym względem jedynym podbitym, ale nieugiętym z krajów Europy — Żaden kraj nie doznał takiego zniszczenia, nie podlegał takim gwałtom jak Polska. Żaden naród nie ma tylu wypadków śmierci w spuściznie, żadne państwo nie poniosło tak wielkich strat w ludności, a mimo to nie zaprzestaliśmy oporu, samoobrony i walki. Nasz ruch partyzancki — Gwardia Ludowa, Bataliony Chłopskie, Armia Lu-

dowa, Armia Krajowa dały się poważnie we znaki okupantowi. Uczestniczyliśmy w wojnie, tworząc regularne siły zbrojne. Żołnierz polski przeszedł z Armią Czerwoną jej szlak bojowy od Oki aż do Szprewy. Zaczynając od dywizji Kościuszki w walce pod Lenino, uczestniczyliśmy we wszystkich bojach, w końcówce ich fazy w sile 12 dywizji, t. j. pół miliona żołnierzy. Nie zabrakło oręża polskiego w Norwegii, pod Tobrukiem, Monte Cassino i na polach boju we Francji. Bez wahania dawaliśmy w ofierze krew i życie wszędzie, gdzieśmy byli, aby przyspieszyć zwycięstwo narodów sprzymierzonych w walce z faszystem.

Byliśmy wiernym sojusznikiem w walce i wytrwaliśmy niezachwianie w chwilach najcięższych. Nie zawiedliśmy nigdy i mamy dzisiaj prawo radować się zwycięstwem, które jest i naszą ofiarną krwią okupione.

W dalszym ciągu swego przemówienia Prezydent potępił knowania wszelkich wrogich sił faszystów i reakcji.

Mówiąc dalej o niebezpieczeństwie, jakie stanowiłoby dla cywilizacji odrodzenie się faszystów, Prezydent zaznaczył, że przed tym niebezpieczeństwem może uchronić narody i pań-

stwa jedynie demokratyzacja życia politycznego i społecznego.

Przechodząc do współpracy międzynarodowej, podniósł mówca inicjatywę współpracy i pomoc, udzielaną jednym narodom przez inne, jako najistotniejszy sposób zachowania i utrwalania pokoju.

Takim przykładem pomocy Europie jest akcja UNRRA, jeśli zaś chodzi o Polskę — również niespotykana w dziejach stosunków międzynarodowych pomoc ze strony Związku Radzieckiego.

Nie możemy zapomnieć, że ta pomoc sąsiedzka ze strony Związku Radzieckiego okazana nam została bez jakichkolwiek zobowiązań i warunków w okresie dla Polski najtrudniejszym i pozwoliła się nam od razu podźwignąć z upadku koszmarnych lat niewoli hitlerowskiej. Właśnie z tego przyjaznego stosunku do słabszego sąsiada, z tej gotowości pomocy w najcięższej dla niego chwili widać wzór współpracy sąsiedzkiej, stanowiącej zasadnicze przeciwieństwo tendencji faszystowskich.

W dalszym ciągu Prezydent omówił ogromne przemiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły u nas od chwili odzyskania niepodległości, a które były naturalną i nieuniknioną

konsekwencją objęcia rządu przez najszersze warstwy społeczeństwa. Przewrót w naszych stosunkach gospodarczych i politycznych dokonał się drogą bankructwa starego systemu gospodarczego. W świetle wrześnie doświadczenia jedynie właściwa dla odrodzenia naszego bytu niepodległościowego i rozwoju na zasadach demokracji okazała się władza w formie Krajowej Rady Narodowej, demokracja bowiem opiera swoją działalność na sojuszu i współpracy wszystkich warstw narodu.

Kończąc, prezydent Bierut zwrócił się do całego narodu polskiego, do matek, wdów i sierot po poległych bojownikach, gorąco pozdrowił inwalidów wojennych, oficerów i żołnierzy, dalej wszystkich pracowników państwowych i samorządowych, wyraził podziękowanie wszystkim warstwom narodu polskiego za pracę nad odbudową kraju.

— „Rodacy! — zakończył Prezydent — gdziekolwiek żyjecie i pracujecie, niechaj trwały spokój i umiowanie pracy towarzyszą wam w roku 1946.

Niech rozwija się, krzepnie, i uszlachetnia najmilsza nam wszystkim Ojczyzna nasza — Demokratyczna Polska!“

## W sprawie ziem odzyskanych nie ma wśród nas dwóch opinii i nigdy nie będzie rozłamu! — Czwarty dzień obrad K. R. N.

Czwarty dzień obrad Krajowej Rady Narodowej rozpoczął się od aktu uroczystego ślubowania nowych posłów, oraz tych posłów, którzy do tej pory ślubowania nie składali.

W dalszym ciągu dyskusji poseł Dybowski (SL) poruszył sprawę polityki Watykanu na terenie Polski oraz krzywd, jakie się dzieją Polakom na terenie Niemiec.

Posel Załęski (PSL) omawiał akcję siewną, żądając zorganizowania samorządu rolniczego, oraz podkreślił wagę zagospodarowania ziem zachodnich.

Posel Popiel (Stron. Pracy) sprecyzował stanowisko swego stronnictwa wobec zagadnienia ziem odzyskanych. „Leży w najbliższym naszym interesie, by nikt zagranicą nie mógł spekulować na tym, że w sprawie ziem odzyskanych, a specjalnie w sprawie linii granicznej na zachodzie, na Odrze i Nisie, można liczyć na jakikolwiek rozłam w opinii polskiej.

Jest kwestią poczucia odpowiedzialności tych panów, którzy jeszcze dziś potrafią w prasie emigracyjnej lub na manifestacjach politycznych w Londynie, zestawiać decyzję poczdamską z piątym rozbiorem Polski. Jest również kwestią poczucia odpowiedzialności tych panów, jeżeli gen.

Anders w wywiadzie z przedstawicielem monarchistycznej partii włoskiej bredzi o jakiejś granicy etnicznej dla Państwa Polskiego.

My stoimy na stanowisku, że konferencja poczdamska, która przekazała Polsce w administrację ziemie po Niszę i Odrę, była pierwszym przejawem dokonującego się od tysiącleci aktu sprawiedliwości dziejowej, że te ziemie muszą wrócić do prawdziwych ich właścicieli.

Mamy tu obowiązek wszyscy stwierdzić, że na tym punkcie nie ma wśród nas dwóch opinii i nigdy nie będzie rozłamu.

Posel ma nadzieję, że W. Brytania w sprawie granic wschodnich przyszłej Rzeszy, a zachodnich — Polski nie popełni błędu z okresu polityki Lloyd Georga.

Przechodząc do analizy programu ministra ziem odzyskanych mówca stwierdza, że program przedstawiony przez wicepremiera Gomułka, jest jasny, prosty i jedyny. Jeśli chodzi o Stronnictwo Pracy, to mówca deklaruje swą bez zastrzeżeń współpracę w administrowaniu ziemiami odzyskanymi.

Posel Zygnier (PPS) porusza konieczność organizowania przedszkoli na terenach zachodnich oraz kursów dla dorosłych.

Posel Dubiel (Polski Zw. Zachodni) stwierdza, że konferencja poczdamska była słusznym wynikiem polityki Rządu Jedności Narodowej.

Posel Fijałkowski (Stron. Dem.) omawia akcję przesiedleńczą i wysuwa szereg wniosków dotyczących usprawnienia tej akcji.

Posel ks. Borowiec (SL) rozpatruje sprawę dóbr t. zw. martwej ręki, wyjaśniając w tym względzie stanowisko prawa kościelnego. W imieniu stronnictwa mówca interpeluje ministra rolnictwa, czy należy dawać pozwolenie na sprzedaż tych dóbr — oczywiście nie dla celów osobistych — czy też wydać zakaz sprzedaży do czasu, gdy kwestia ta zostanie rozstrzygnięta na przyszłym Sejmie.

Nawiązując do zagadnienia reformy rolnej w sensie ogólniejszym mówca wywodzi, że wynika to poprostu z zasad nauki katolickiej, ażeby ubogi chłop mógł żyć.

Niejednokrotnie zarzuca się demokracji polskiej, że idzie przeciw religii, tymczasem demokracja polska opiera się właśnie na zasadach religii katolickiej. Żadna rewolucja na świecie nie poszła dalej niż ta rewolucja w pojęciach duchowych, której dokonał chrześcijaństwo, Chrześcijaństwo pierwszy w epoce niewolnictwa, upominał się o prawa

szarego człowieka, co oznacza właściwie to samo, co powiedział później, twórca polityki gospodarczej Karol Marks.

Przechodząc do tematów jeszcze bardziej ogólnych mówca zastanawia się nad przeciwstawnością pojęć: religia i klerykalizm. Omawia też sprawę ziem zachodnich oraz nawołuje do walki z nadużyciami i korupcją.

Na zakończenie wzywa PSL i SL, aby wyprzedzały się w pracy nad dobrem ludu polskiego, a nie kłóciły się ze sobą.

Posel Jagła (PSL) imieniem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ wysuwa szereg postulatów dotyczących gospodarki polskiej na zachodzie.

Następnie przyjęto wniosek przeniesienia dyskusji z zastrzeżeniem, że zabierze głos jeszcze trzech posłów.

Posel Szalewski (PPR) porusza sprawę zagospodarowania ziem odzyskanych oraz weryfikacji ludności polskiej na zachodzie.

Mówca zwraca uwagę na fakt, że postępowanie rehabilitacyjne na Śląsku odbywa się w zbyt wolnym tempie i w związku z tym zgłasza wniosek w przedmiocie zmiany ustawy o wyłączeniu wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego.





